



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Rzemidńskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 15 do wtorku 18 października (łącznie)

Zupełnie nowy, artystyczny program!

Święto gimnastyki dziecięcej w Bedanii (Anglja) (zdjęcia z natury) Wyjście Izraelitów z Egiptu (wspaniały dramat Biblijny w kolorach) Nantes i jego okolice (zdjęcia z natury) Dramat w Indjach (dramat) Debrze przyjęty złodziej (komiczny) Zazdrośnica (farsa)

Na scenie odegrana będzie „To polityka“ komedia w 1 odsł. Reż. W. Kisielewski.

Zmiana programu w każdą środę i sobotę.

W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —



RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Telefon № 132.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
zacznie koncertować kapela

International pod dyrekcją
Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

LECZNICA

chorób pęchów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja, 57 wprost kościoła po Marjawit. Zarządzający lekarz
d-ta **B. MUSZYŃSKI** przyjmuje
codziennie od 9 rana do 8 wieczór

Prawne stanowisko Biskupa względem klasztoru.

Z okazji praktycznych, a miłością kościoła i narodu pokierowanych zarządzeń J. E. biskupa Zdzitowieckiego na Jasnej Górze, na skutek odkrytych występów i nadużyć w klasztorze paulińskim, podniesiono pytanie, co ze stanowiska prawa kościelnego i państwowego, należy sądzić o kompetencji biskupiej w tej sprawie.

Prawodawstwo kościelne wogóle przyznaje klasztorom wyjęcie z pod władzy biskupiej (ius exemptiouis), a poddaje takowe pod bezpośrednią władzę papieża, bo życie zakonne rzeczywiście potrzebuje pewnej swobody, aby się w łonie samej organizacji samoistnie rozwinęło. Nie należy jednak rozumieć, że biskup niema już prawa wglądać w postępowanie zakonników, zwłaszcza poza klasztozem.

W dziedzinie duszpasterstwa i publicznych nabożeństw klasztorzy bezwzględnie podlegają biskupowi. Tylko ich wewnętrzne życie i gospodarka materialna zależy całkowicie od zwierzchności zakonnej.

Aby mieć prawo do takiej egzempli, klasztorzy muszą być zjednoczone razem, mieć swoje kapitulne zebrania delegatów klasztornych, posiadać swych wizytatorów; pojedynczy klasztor, nie połączony z innymi teje reguły wspólnością zarządu, niema prawa do egzempli.

I to słuszne; łatwo bowiem, nie ma-

jąc kontroli i kierownictwa, może się wykołocić i rozluźnić.

Z powodu braku opieki, jaką mają klasztorzy zorganizowane i połączone jedno zrzeczenie, niezorganizowane muszą mieć nad sobą władzę biskupa miejscowego, aby on czuwał nad karnością zakonną.

Tak postanowił właśnie Sobór Trydencki, na sesji 25 „de reformatione”, w rozdziale VIII, mówiąc, że takie klasztorzy całkowicie podlegają biskupowi dycecyjalnemu, jako stałemu delegatowi apostołskiemu.

W tych warunkach znajduje się klasztor Paulinów na Skałce w Krakowie i klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie. Oba są od siebie niezależne, niczem niepołączone, a tytuł przeora generalnego na Jasnej Górze pozostaje z tego powodu tylko nazwą honorową. Inaczej było, gdy Polska miała więcej klasztorów paulińskich, wspólną wyższą zwierzchność zjednoczonych—dziś jednak zasada Soboru Trydenckiego całkowicie stosuje się do Jasnej Góry, jak również i do Skałki.

Wprawdzie przed paru laty był wyznaczony dla klasztoru jasnogórskiego delegat apostołski w osobie o. Chryzostoma Lamosza, karmelity, morawianina, ale miał on specjalną misję przywrócenia obserwacji zakonnej, konstytucji wskazanej. Nie udało mu się tego dokonać, bo go tylko raz, czy dwa razy wpuszczono w granice Państwa rosyjskiego, a następnie nie znalazł on w samym klasztorze odpowiednich warunków. — Misja jego nie przyniosła korzyści.

Ta jednak delegacja w niczem nie ujęła praw biskupowi dycecyjalnemu, tem bardziej, że krom dyspozycji Soboru Trydenckiego biskupi Królestwa Polskiego po kasacie zakonów w 1865 r. otrzymali specjalne upoważnienie od Piusa IX względem pozostałych przy życiu zakonów, aby nimi rządili zgodnie z ich konstytucją, używając środków w prawie kanonicznem wskazanych.

Słynny prawnik Fagnani tak określa władzę biskupa: „Ordynariusz nad pomienionymi zakonami ma wszelką i pełną władzę we wszystkim: tak w sprawach cywilnych, jak i kryminalnych i w mieszanych, tak w małych rzeczach, jak i wielkich występkach, bądź w formie sądowej od oskarżenia aż do depoponowania, bądź prostego karcenia za niezachowanie reguły, bez względu czy zwierzchnik zakonnej jest nieobcny i u-pomniany, lub nie” (Commentaria in decretalis, cap. 7 n. 36).

Tenże Fagnani cytuje dekret kongregacji soborowej z dnia 27 lipca 1655 r., z którego cytuję tylko odnoszące się do naszej sprawy punkty. Powiedziano tam, że biskup ma prawo dla słusznych powodów przenieść zakonnika do innego klasztoru, może domagać się, a nawet zmusić do wykazywania sobie rachunków przychodów i rozchodów oraz administrowania majątkiem, może się wtrącać do obserwacji zakonnej i czynić wszystko, aby życie zakonne było zgodne z wola kościoła.

Prawodawstwo rosyjskie co do zakonów katolickich w państwie, biskupa dycecyjalnego uznaje za jedynego najwyższego zwierzchnika nad klasztorami, a do pomocy daje mu wizytatora z pensją 700 rb. rocznie z pośród duchowieństwa świeckiego. Ten jest prawnym komisarzem biskupim względem zakonów, znajdujących się w obrębie dycecji (Tom XI część I „Zbioru praw” art. 195).

Z tego widać, że i prawo kościelne i prawo świeckie państwowe upoważniło J. E. biskupa Zdzitowieckiego do poczynienia zarządzeń w klasztorze jasnogórskim, jak tego chwila obecna wymagała.

Opierając się na tem, już dawno ks. biskup czynił starania, aby zakon Paulinów wiódł życie zgodne z prawem Bożem i z konstytucją zakonną ale wszelki wysiłek w tym względzie udamerliano. Nie pora szerzej o tem mówić.

Miłe zaprosiny.

Londyński radykalny „Reynolds Newspaper” witaając byłego króla portugalskiego Manuela, zjeżdżającego do Anglii, ironizuje w ten sposób:

„Z zadowoleniem damy przytułek wszystkim nieudolnym woźnikom, któ-

rzy pospadali z kózłów kwadrygi państwowej. Nie dość na tem, byłibyśmy za wyznaczeniem im niewielkiej emerytury: by im zapewnić byt spokojny. Niech sobia strzelają do bazantów, wozą się samojazdami, dopomagają do ozywienia światła arystokratycznego. Być może, przykład ich pociągnie i innych, aż i jedni i drudzy przekonają się, że spokojne życie angielskiego esquire'a jest nierównie bardziej pociągające, niż wielce odpowiedzialne stanowiska, zajmowane przez nich uprzednio.

Z jakąż radością naprzykład powitałbyśmy w Anglii, w charakterze „stałego gościa” — Wilhelma. Jakizby mógł dać upust swemu krasomówstwu na naszych bankietach! Można by było zagwarantować 3 — 4 przemówień na dobę”.

Ofiarności publiczna.

— OO —
(O wpisy).

Nie tak wiele bo zaledwie pięć lat upłynęło od założenia szkoły polskiej, a ofiary na niezamożnych uczniach z początku tak hojnie składane, ustały prawie zupełnie.

Rzadko już teraz w naszych pismach w rubryce „Ofiary” można zobaczyć: „Na rzecz niezamożnych uczni gimnazjum polskiego”. Tak rzadko niestety!

A przecież o naszych obowiązkach względem szkoły polskiej nie powinniśmy zapominać nigdy, toć szkoła ta, to najcenniejszy z nieliczonych nabytków jakie pozostały nam po krwawym okresie rewolucyjnym. Od niej zależy przyszłość społeczeństwa, które potrzebuje tak wielu światłych i poważnie rozumiejących swoje obowiązki obywatelskie. A takich ludzi ma przygotować szkoła polska. Zaisze wniosło to, ale i trudne zadanie; i świętym obowiązkiem każdego pomóż jej w tem.

Do ofiarności powinien pobudzić nas i ten fakt, że pomiędzy wzorowymi uczniami znajduje się wielu niezamożnych, dla których nauka jest wszystkim. Uczniom takim, w razie nieuiszczenia wpisów, grozi wydalenie ze szkoły, a co zatem idzie, zniechęcenie kariery.

Ostatni termin płatności zaległych wpisów zbliża się, wszak kwartał pierwszy ma się już ku końcowi.

Gdyby tak każdy czuł się w obowiązku przeznaczyć pewną kwotę na ten cel, to z pewnością za wielu takich

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.

WYKONYWA RZEŻBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mezzajowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

uczni wpis byłby uregulowany. Ale niestety tak nie jest. Niejeden z niezamierzonych uczniów z niepokojem myśli o zbliżającym się dniu 1-ym listopada, a o fiarność nie wzrasta, fiarność brak.

Ala znajdują się! znajdą! Wszak szkoła polska, nie jest obojętną społecznością. Trzeba tylko szczerze chcieć dopomóc młodzieży, tej młodzieży, w której

rej leży przyszłość narodu, a wpisy zostaną uregulowane i świątynia wiedzy otwarta.

Świątynia wiedzy otwarta!
Radosna to zaiste wieść, nie tylko dla chciwej nauki młodzieży, ale i dla społeczeństwa całego, którego to jest dziełem.

Ant Bogn.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Odjazd i powrót biskupa.

Wczoraj pociągiem południowym, o godz. 11 i pół wyjechał do Warszawy na konferencję biskupów J. E. ks. biskup Dzitowiecki.

Powrót J. E. biskupa nastąpi w czwartek.

Wywiezienie do Piotrkowa.

Wczoraj pociągiem o godz. 11 i pół przed południem wywieziono pod straż do Piotrkowa do więzienia gubernialnego, 4-ch podejrzanych o współudział bądź bezpośrednio, bądź pośredni w zbrodni Damazego na Jasnej Górze. Wywiezieni zostali: dorożkarz Pianko, furtyan Józefat Błaskiewicz, Rogos i Wójcik.

Sprawdzanie w Skarbcu.

Wczoraj po południu władze sądowe śledcze przybyły w towarzystwie policji miejscowej na Jasną Górę celem porównania i sprawdzenia przedmiotów cennych i drogiej kamieni, znalezionych w szkatułce, wykopanej w Szeniawie, czy odpowiadają one klejnotom, znajdującym się w skarbcu Jasnogórskim.

Znaleziono wielkie podobieństwo—jednak żadnej pewności nie ma czy klejnoty proszkowickie pochodzą z Jasnej Góry.

Przyjazd rewidenta ministerjalnego.

W tych dniach przyjeżdża na Jasną Górę delegowany umyślnie przez ministra spraw wewnętrznych celem wszechstronnego zbadania spraw bieżących, naczelnik wydziału departamentu spraw duchownych, Pietrow.

W hotelu

Berty Herlingerowej.

Komisarz policji Jasiński, który aresztował i przesłuchiwał Damazego Macocha, udał się do Trzebnici i zebrał nowy, bardzo ważny materiał dla śledztwa, mogący rzucić jaśniejsze światło i na sprawę świętokradztwa.

Komisarz przedewszystkiem stwierdził na podstawie przesłuchania świadków, że Damazy przyjechał do Trzebnicy w czwartek, dnia 6-go b.m. o godz. 6 wieczorem, wozem z Płock i zjechał do hotelu Berty Herlingerowej, gdzie w wesolem usposobieniu ze swym furmanem spożył kolację, przy której wypito 6 wódek i parę butelek wina. Damazy

zapowiedział, że ma jeszcze ktoś więcej przyjechać do Trzebnicy, i że na mające przyjechać osoby, mężczyźni i kobiety, będzie oczekiwał do godz. 10 w nocy; prosił, aby go obudzono, gdyby oczekiwane osoby przybyły później w nocy.

Na dworcu trzebińskim.

W piątek, o godz. 8 rano przyszedł do restauracji kolejowej i zajął miejsce na sali II-jej klasy; tutaj kazał sobie podać herbatę i u syna restauratora i informował się, kiedy przyjeżdża pociąg z Granicy. Gdy mu powiedziano, że pociąg zaraz nadchodzi, nie czekał już na herbatę, lecz wybiegł na dworzec i pilnie przypatrywał się wysiadającym osobom. Nie spotkawszy oczekiwanych, powrócił do restauracji, tym razem do sali III-jej klasy, kazał podać sobie piwo i przysiadł się będącym tam osobom. Widocznie doznał zawodu; powrócił do klasy II-jej i siedział na sofce bardzo niespokojny, wyglądając co chwilę przez okna na gościniec i tor kolejowy. Na krótką chwilę poszedł do miasta i był u golarza. Wróciwszy stamtąd informował o rozkład pojeżdżających do Krakowa.

Komisarz Jasiński udał się do hotelu Herlingerowej i przeprowadził szczegółową rewizję w pokój, zajmowanym przez Damazego Macocha.

Obfity i ważny materiał znaleziono w piecu. Był tam porzucony, jak słychać, telegram z Królestwa Polskiego, wysłany z miasta pogranicznego, podpisany imieniem Stanisław (imię to nosi Załóg), zawiadamiający, że wysyłający na czas przybyć nie może i że dotąd wszystko idzie dobrze. Dalej znaleziono fotografię podartą Damazego Macocha z trzema siostrami Krzyżanowskimi i dzieckiem; Helena siedzi obok Damazego, na drugim planie stoją siostry, oraz fotografię Wacława Macocha z żoną Heleną w stroju ślubnym.

Znaleziono także bardzo dużo listów podartych od Heleny Krzyżanowskiej i Stanisława Załoga, tudzież listy, pisane ręką Damazego, a odebrane widocznie od Heleny Krzyżanowskiej w chwili ucieczki. Mając chwilę swobodniejszą w Trzebnicy i sądząc się już za bezpiecznym przed pościgiem, tu je podarł na drobne kawałki i rzucił do pieca, nie przeczuwając, że umiętne śledztwo dotrze do kryjówki.

Listy będą złożone i wtedy całość da się odczytać. Treść listów przyniesie niezawodnie ważne szczegóły: O ile

wiadomo, na razie na oderwanych kawałkach papieru można było spotkać wyrazy: korytarz, sofa, usunąć kosztowności. Jaki związek mają oderwane wyrazy, trudno dzisiaj przesądzać. W każdym razie jest już dzisiaj pewne, że Damazy Macoch, Helena Krzyżanowska i Stan. Załóg mieli się zjechać w Trzebnicy.

Listy Damazego do Krzyżanowskiej.

W piecu hotelu trzebińskiego, jak już donoszone, policja znalazła podarte na drobne kawałeczki listy, które, jak się okazało, Damazy w przejeździe do Krakowa z dziwną lekkomyślnością nie spalił, lecz wrzucił do pieca.

Listy te przez policję sklejone zrzucą pewnie światło na głośną sprawę a brzmią jak następuje:

(bez daty)

Kochana Leni!

Najsamprzód proszę Cię nie gniewaj się, wybacz mi wszystko czemkolwiek mogłem Ci obrazić. Nie wiem mi się, bo jestem taki, że nie wiem czy żyję i o mało ze pomieszenia zmysłów nie dostanę, a dziwna zmiana jaka w Tobie zaszła wprost do rozpaczy mię przyprowadza.

Ja dla Ciebie byłem w zupełności oddany i z poświęceniem całkowitem... to tylko w obronie Twojej, bo Cię miałem za bóstwo i wprost byłem zaślepiony w Tobie. Jednakże sumienie mi nic nie wyrzuca, bo wiem, jakie Cię czekało nieszczęście na całe życie, ale gdy widzę, że Ty wciąż jedno i to samo myślisz, więc mam wyrzuty, że Ci musiałem wielką krzywdę uczynić. Oto prosiłem mię, że nigdy i nigdy nie chciałem dla Ciebie zła, a z całego serca zawsze Ci życzyłem dobra i szczęścia! Nie mogę się zaważać człowiekiem dobrym, ale przynajmniej łajdakiem nie byłem... (brak)... pozostawiam Tobie sąd. Nie mogę sobie darować i nigdy sobie w życiu nie wybaczę tego, że z takim człowiekiem nie zerwałem odrazu! Więc nigdy nie spotkała taka zapłata od niego, a Ty masz do mnie zał. Niech i tak będzie, jak uważasz i Ty możesz mnie dać w policzek, ja wszystko zniosę. Nie mam teraz na ziemi przyjacielskiego serca, któreby mnie rozumiało i odczuło! W szczęściu pełno przyjaciół, ale gdy noga się podwinie, to każdy się ustmie i myśli tylko o sobie.

Ja dla Ciebie zycieciem oddałem i nie mam ofiary... żadnych wymówek, o nie! Proszę Cię tylko nie potępij mnie (brak) a spokojnie umrę. Przebac mi i przebaczenia od Ciebie proszę i pragnę. Wspomnij sobie, że był człowiek, który Cię prawdziwie kochał całym sercem i szczerze poświęcił dla Ciebie więcej, jak był powinien, ale tego nie załuje, bo uczynił w obronie ukochanej osoby. Przebac mi, przebac, nie potępij. Nie martw się i panuj nad sobą. Wiem że mnie tylko znosisz i cierpisz, gdyż Ci wychowanie Twoje na to nie pozwala wprost tego okazać co się w Twem

sercu dzieje, jaka pogarda w niem był musi. Chociaż wargardzony i porzucony a może i potępiony, a jednakże piszę jeszcze kochający Cię

Z d z i s.

(Podpis widocznie umówiony.)

Droga kumciu!

Podług mnie najlepiej pojedź do rodziców i tam na wsi sobie odpoczni na świeżem powietrzu. Piszesz mi, że cię martwi i jesteś ogromnie zdenerwowana niepewnością, gdzie się Wacek obraża; a ja Ci prawdę piszę, że on naprawdę pojedzał do Ameryki, myśli, że tam zrobi majątek. Bądź w zupełności spokojna i nie przejmuj się bardzo, bo szkoda twego zdrowia, a obecnie przytym stanie, dużo Ci go jeszcze potrzeba. Wacek, gdy mu bieda dokuczy, naprawdę powróci i przeprosi Cię, abyś mu przebaczyła jego nieaktowny postępek. Mnie też martwi, że on jest taki nieaktowny i narwany.

Myślałem, że on będzie dobrym, ale obecnie wyszło sztydo z worka. Jak będę mógł, to Ci przy zobaczeniu dużo odpowiem, a teraz bądź zdrowa i nie denerwuj się. Serdeczne życzenia dobrego zdrowia i powodzenia przesyła Ci zycielwy

D a m a z y.

3|VIII 1910.

II.

Bratow!

Muszę Ci napisać prawdę, że Wacek niezadowolony jest ze swego małżeństwa; mówi mi, że on nie miał zamiaru się zenić, a chciał tylko prowadzić romans; że on ma dużo kobiet ładnych i że z Tobą stale mieszkać nie będzie i że wyjedzie za granicę.

Mówił mi również, że w Ameryce wzmnie ślub cywilny i że to jest najlepsze małżeństwo, bo w każdej chwili może być rozwiązane. Obmawiał Cię przedemną i mówił, że Ci okazuje miłość jedynie dlatego, że mu chodzi o wydobycie pieniędzy. Wyjechał naprawdę do Ameryki. Ty się nie smuć i bądź o niego spokojna; jak się bieda naje, to powróci do domu.

Mnie tylko wstyd Twój rodziny, że Cię z nim zapoznalem. Ale przecież ja nie mogłem przewidzieć, że on taki będzie nieuczciwy.

Nie miej do mnie zał! Proszę Cię, abyś nie martwiła się o niego, bo on nie zginie i gdy sobie pobuja, to powróci i uda się w pokorę. Jeżdzenie za nim nic nie pomoże. Będę chciał przyjechać, to najlepiej Ci opowiem ustnie.

Serdeczne pozdrowienie Ci przesyłam, zycielwy brat

D a m a z y.

5|VIII 1910.

Listy Izidora do Damazego.

„Kochany Damciu! Dzisiaj w zakrytych, będąc dyżurnym, otrzymałem od Ciebie dwa listy. W pierwszej chwili zatrowyłem się bardzo, lecz gdy przeczytałem, spostrzegłem, że blahe były

poszła usiąść na ustronnej, ogrodowej ławce.

Sir Jerzy stał chwilę na miejscu, namyślając się co zrobić, czy wrócić do zebranych na trawniku gości, do czego zdawał się mieć najwięcej ochoty, czy też opuścić pole... Następnie z determinacją nacisnął kapelusza na głowę, zmierzyl prosto do stajni, kazał sobie podać swego konia i odjechał do domu.

Ella opuszczając się znużona na ławkę, spojrziała na swego towarzysza.

Znużony się pan tu sam na sam zemną—rzekła.—Zostaw mnie proszę, i wróć do gości. Nic mi się tu złego nie stanie.

— Nie odsyłaj mnie pani od siebie —prosił spokojnie.—Jeżeli pani nie przeszkadzam, radbym bardzo to zostać.

— Nie mam nic przeciw temu. Mam tak mało przyjaciół. Ale nie chciałabym abyś pan poświęcał swoją przyjemność dla mnie.

— Nie będzie to żadnym poświęceniem z mej strony—odparł poważnie. Ale racz mi pani powiedzieć, co tu panią sprowadziło—zdała od wszystkich?

— Sir Jerzy powiedział panu, że czułam się znużoną...

Wydajesz mi się pani więcej nie szczęśliwą niż znużoną—rzekł łagodnie.

— Czy to tak jest widocznie?— spytała smutnie. — No! niech i tak będzie... Ale to nic... Czulałam się trochę rozstrojona—nieśmiała... i dlatego usunęłam się od towarzysztwa...

— Zebyś pani jeszcze miała być nie-

szczęśliwą!—zawołał tak namiętnie, że każda inna byłaby się spostrzegła, ale Ella nieświadoma uczucia miłości, nie zwróciła na to żadnej uwagi. —To zbrodnia!—ciągnął dalej przyciszonym, drżącym głosem.—To kaze wąpić prawie o sprawiedliwości Bożej! Pani taka młoda... niewinna... powinnaś żyć bez troski i niepokojów...

— Nie mam prawa uchylać się tak zupełnie od ogólnego losu — rzekła z słodkim uśmiechem. — W tem właśnie leżała by niesprawiedliwość. A jednak— dodała smutnie, cisnąc pierś rekoma— chciałyby aby umniejszył się trochę ten niezdolny ciężar, który przyniata mi serce. Najokrutniejszą wrogiem człowieka jest pamięć... A niema sposobu uciec przed nią...

— Pamięć niezawsze bywa okrutną. — Dla niektórych może przetypała swoje żądło; ale wogóle wszyscy więcej mamy powodów obawiać się jej niż ją lubić. Co do mnie, choć mówisz pan, że jestem tak młoda, zylałam już tak długo, że miałam czas śmiertelnie znużyć się życiem... Czasem tak gorąco wzywam i pragnę śmierci, która by koniec położyła wszystkiemu...

— Na Bogal nie mów pani tego!— rzekł głosem, który silił się być spokojnym, pomimo, że drgało w nim najgłębsze przenieżenie.

— Dlaczego? — Tyłu ludzi pragnie śmierci; choć może nie godzi się przyspieszać jej życzeniem.

(d. c. n.)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

— Ello! nabawisz się migreny jak będziesz tak stała na słońcu! — Chodź ztąd, proszę; nie mogę pozwolić, abyś tak mało zwracała uwagi na swoje zdrowie — przyciem szepnie szepnęła jej na ucho: — Opamiętaj się i zbierz całą swoją odwagę! Nie trzeba aby ona zauważyła twoje wzruszenie!

Wyprowadziła ją ze sobą z namiotu, potem przywołała Sir Jerzego Townhenda.

— Wyprowadź pan gdziekolwiek lady Craven z tego tłumy i hałasu. Upał przyprowadził ją o siły ból głowy. Nie rozmawiaj pan z nią, tylko rozmyślaj w spokoju ducha nad swemi wykopaliskami, a daj mojej kuzynce czas przyjść do siebie.

— Droga lady Craven! jak pani błado wygląda! — zawołał Sir Jerzy tak widocznie zaniepokojony, że pani Verulam przystąpiła na chwilę, patrząc jak odprowadzał ją pod ramię w odosobniony i cienisty szpaler.

— No! no!...—szepnęła sama do siebie zamyślona, i powolniejszym krokiem powróciła do gości.

XXIV.

Lady Craven i Sir Jerzy nie uszli kilkudziesięciu kroków, gdy spotkali szybko idącego ku nim pana Savage. Twarz jego tak się rozjaśniła na widok Elli, iż Sir Jerzy słusznie zaczął stąd wnioskować, iż przybył tu jedynie dla widzenia się z nią. To go zwalniało od obowiązku dotrzymywania jej towarzystwa. Nie był bowiem w rozmownym usposobieniu i poddał bardzo ulubionej zwyczaj swej samotności.

— Jakże miło mi jest spotkać panią! — zawołał Savage, którego ciemne lica zabłyły nietajoną radością. — Jak się masz Townshendzie. Dokądże państwo dążyście, jeżeli wolno zapytać?

— Nigdzie—właściwie lady Craven zrobiło się słabo od gorąca; kazano mi ją więc zaprowadzić do cienia i milczeć jak grób, aby jej nie męczył rozmowa. Miejsce to zaciszne wybornie nadaje się do wypoczynku; ale jeżeli tu pozostaniemy obydwa, to niezawodnie naruszmy nakaz milczenia. Ze zaś ty masz za sobą prawo dawniejszej znajomości, zatem sądzę, iż najlepiej uczynię, powierając lady Craven twojej pieczy, sam wynosząc się w swoją stronę.

— Jeżeli pani na to zezwoli odczekał się Savage, błagalnie patrząc na nią.

— Rób jak chcesz Sir—rzekła Ella uśmiechając się łagodnie. Oczami dała mu znak, iż go rozumie, i wzięwszy ofiarowane jej ramię Edwarda Savage'a

T E
O P
P A
K I N E
II A
O d p
do s
dzia
CS
Dziet
Nr. C
Niefon
milk
Nowe
i Julja
CZC
Pojoy
(Wyj
manu
wykos
Cesar
ny
Anty
S
(hap
CZC
NA E
Chlo
zat
farsa
O S
Hipolit
p. Ludz
Ksawero
p. Smila
Julja, p
p. Ludz
Bogdant
p. Woski
Rzecz o
w do
Rezyni
CZC
P R
(fantaj
NAD
Zumi
narode
P. Wo
wykom
e.
CENIE
Miejsc
krzesł
30 kop
Dzieci
dziei i
czw
oczaj
nie dzie
godz. 3
wświed
po dni
Zmia
dwa ro
Zarz

moje obawy, co jak widać z Twoich listów, to sprawa stoi dobrze i nadzieja jest, że przejdziemy do djeceji i opuścimy klasztor. Cała rzecz zależy teraz od biskupa naszego, ale ponieważ on Tobie mówi, że psuć nie będzie, więc można się spodziewać, że pojdzie wszystko gładko, a zresztą, kto wie, może on nam wsadzi klina, a to zobaczymy.

Z klasztoru, jak wynioskowałem z rozmowy z Justynem i Piusem, szkodzić nam nie będą wcale, gdyż chcą się nas pozbyć—może li tylko wyjść od święckich ludzi, co zresztą podług mowy Bazyla, to i od Romualda.

Co się tyczy twego adresu, to nikomu nie mówię, gdzie jesteś, boć przecie nie masz stalego „locum”.

W pewnych dniach po Twoim wyjeździe, to ta stara pani z córką, coś się to widział zdejść mi się na wałach i której obiecałeś przyjąć na herbatę, to się tylko pytała o Ciebie, gdzie jesteś. Wyjechała ona do Kielc. No następnie Twoje „pętelki” wypytyują cię ciagle o Ciebie, kiedy przyjeżdżasz i gdzie pojedechal a najwięcej o „Ciotka” wypytyują się, chce ci coś napisać. Ta ciagle drepcy mi po piętach. Wczoraj powiedziałem jej, żeś pojedechal do Lublina, żeś chorował, bo pisałeś do mnie kartkę, ale adresu nie podałeś... no i na tem się skończyło.

Następnie donosi mi, że przyjazd Bazylego rozweselił go „ale roboty jest moc, bo zwalilo się kilka kompanji”, ścierpił to jednak, „bo bliżej kościoła niż początku”. W końcu pyta o Stanisława Załoga gdzie może być i donosi, że „zabrali go policji jego bilec na „noworoczny zbor”. Pod listem data 25. IX 1910 i podpis: Kochający Cię Twój I z y d o r.

W drugim liście z datą 28. IX pisze Izzydor o staraniach Justyna w Warszawie, aby Damazy, Izzydor i Bazyl mogli wystąpić z klasztoru. Następnie pisze: „Justyn pytał się Bazia, gdzie Ty kochany Damciu i czy to jest prawda, że Ty i ja wyjechalimy z klasztoru, bo gdyby było prawdą, to napisze do... (brak kawateczka)... aby ich zasuspendować”. W końcu wzywa go do powrotu, ale radzi mu równocześnie zastanowić się nad tem

W trzecim liście (bez daty) znowu porusza sprawę wystąpienia z klasztoru i donosi, że Justyn stara się, aby ich przyjęto w Warszawie. Pisze: „Wynioskowałem z rozmowy z Justynem, że chcą się nas koniecznie stąd pozbyć. Rejman tylko chodzi tutaj osowiately i nie radzi występować. sam mi to powiedział, że on w wszelkich sił dokładał, abyśmy nie występowali, a tu teraz tak łatwo puszczają.

„Będąc dzisiaj w zakrystji, przyszła jakaś sobie kobiecina w chustce i pytała się o ciebie—z dalszej rozmowy okazało się, że jest to jedna z tych, co u ciebie złożyła depozyt...” (brakuje reszty listu).

Do tego depozytu odnosi się zapewne notatka, znaleziona między listami. „Depozyt 19. V. 1909. Przyjąłem od Marceli Lipiec na przechowanie 400 rb., w razie jej śmierci wydać siostrze Józefie. Od Michaliny Misiewicz 250 rb. ks. Damazy”.

Izzydor prosi Damazego, aby depozyt odesłał i kończy list w ten sposób:

„Ja Ci już pisałem, nikt się o Ciebie nie pyta, a jeśli się pyta, to dostanie odpowiedź, z której ani mądrym ani głupim nie jest. Józefatowi powiedziałem, że jeśli kto zapyta o Stanisława Załoga, to żeby powiedział, że poszedł do matki, a gdzie ona mieszka niech pyta mnie, z wiedy ja... (brakuje).

„Na decyzję trzeba czekać, uzbroid się w cierpliwość i orać i orać. Miałeś mi przysłać formę prośby do Rzymu. Czy zapomniałeś? Anastazy wyjechał dziś do Warszawy, po co? stamtąd jedzie do Kalisza.

„Mój drogi tęsknię do Ciebie, ale może się to niedługo skończy. Caluję Cię serdecznie Twój I z y d o r”.

— Niepokój, jaki owładnął ostatnio opinię publiczną co do losów Jasnej Góry, skłonił nas do zasięgnięcia informacji u jednej z osób wysoko postawionych, a przybliżonych do spraw klasztoru.

Zdaniem tej osobistości kompetentnej niema zupełnie mowy o oddaniu Jasnej Góry w ręce jakiegobądź innego zak-

na, jak paulinów, a tembardziej w ręce duchowieństwa świeckiego. Oświadczono nam kategorycznie, że **Jasna Góra zgodnie z tradycją narodową i religijną pozostać w rękach oo. paulinów**, gdyż za występki jednej grupy nie należy i nie wolno winić całej gromady znacznej braci zakonnej.

KRONIKA.

— **Parafia św. Barbary.**
Z przyczyn niezależnych od władzy djecejalnej knjawsko-kaliskiej, nieco się opóźniło mianowanie proboszcza par. św. Barbary, na miejsce opuszczającego to stanowisko ks. prałata M. Lorentowicza. Korespondencja w tej mierze z władzami rządowymi trwać będzie jeszcze kilka tygodni.

Z tego powodu, zgodnie z decyzją J. E. Biskupa Zdzitowieckiego. ks. prał. Lorentowicz nie będzie czekał na następcę, lecz po oddaniu rzeczony parafji w czasowy zarząd jednemu z ks.ks. wikariuszów św. Barbary, wyjedzie do Włocławka w pierwszych dniach listopada.

— **Okręgi sądowe.**
Główny zarząd kolei zawiadomił zarządy miejscowe, że wszystkie koleje w państwie podzielone zostaną, pod względem sądowym na okręgi. W obrębie tych okręgów wolno będzie wytaczać procesy sądowe odpowiedniej grupie zarządów stacji kolejowych. Podział taki ustanowiony zostanie na okres trzyletni. Z tego powodu główny zarząd poleca kolejom Nadwiślańskim i Warszawsko-Wiedeńskiej, aby opracowały projekty podziału swych linii na okręgi sądowe, wraz z wskazaniem stacji głównych. Nowy podział opracowywany ma być w ten sposób, aby nie ucierpiał prawa powodów, którzy, w wielu wypadkach pozbawieni zostaną możności zwracania się do sądów dotychczasowych.

— **Ściąganie podatków.**
Wobec zniesienia odpowiedzialności gromadzkiej za regularne wnoszenie wszelkiego rodzaju podatków skarbowych, ministerium nadesłało tutejszym izbom skarbowym odpowiednią instrukcję, według której ściąganie podatków ma się odbywać zgodnie z nowymi przepisami.

— **Wieczór Konopnickiej w Częstochowie.**
Dowiedziemy się, że grono osób z miejscowej inteligencji krząta się koło urządzenia w Częstochowie wieczoru literackiego ku czci s. p. Marij Konopnickiej.

— **Święta żydowskie.**
Wczoraj na wieczór rozpoczęły się żydowskie święta Szasafos, zwane Sukos, które trwać będą dwa dni, to jest dziś 18 i jutro 19 października. Potem następują 3 dni świąt wolnych: 20, 21 i 22 hm.

— **Zamykanie parku.**
Ciągłe dochodzą nas zawiadzenia, na zbyt wczesne zamykanie bram parku powystwówowego, który znakomicie skróca drogę z Alei do ul. 7 Kanienic. Nietylko park ten zamykanie bywa o godz. 9 lub wcześniej, ale w dodatku często zamknięcia nie awizują, ani terkotki, ani żadne inne sygnały. Tymczasem publiczność spacerująca winna być wszak koniecznie uprzedzona.

— **Dzień nieprostestowy.**
Dziś ze względu na dzień imienin Cesarzowicz Następcy Tronu Bank Państwa czynny nie będzie, przeto i protesty weksli sporządzane nie będą.

— **Felczerzy a fryzjerzy.**
Rada lekarska główna utworzyła komisję, w celu rozważenia sprawy, czy osoby, mające prawo zajmowania się felczerstwem, mogą otwierać zakłady fryzjerskie i dokonywać drobnych operacji chirurgicznych.

— **Dar hr. Karola Raczyńskiego**
Prezes zarządu sekcji gier ruchowych młodzieży przy warszawskim Kole sportowem, Karol hr. Raczyński ze Złotego Potoku, na onegajszym posiedzeniu komitetu Na, ofiarował jako nagrodę dla następnego meczu młodzieży szkół miejscowych, po rozegraniu pułhara srebrnego; —stypendjum w sumie 1,200 rb. do rozporządzenia wygrywającego obozu.

Warunki tej nagrody będą wkrótce ogłoszone. Celem jej jest, aby niezamężni uczeń szkoły średniej, foot-ball'ista, mógł ukończyć szkołę wyższą, pobierając wspomniane stypendjum po rb. 300

różnie przez cztery lata trwania kursów szkoły wyższej.

— **Zaliczenia.**
W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pospiesznych krajowych: 04459 04460 04488
Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pospiesznych: 06865 06870 06883 06885 06889 06892

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych: 37146 37311 37957 38069 38087 38122 38137 38174 38194 38197 38228 38232 38246 38251 38271 38299 38328 38357 38361 38382 38385

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 03591 04136 04299 04329 04434 04563 04582 04692 04784 04860 04887 04903 04916 04954 04967 04979 05068 05115 05116 05180 05184 05190 05519 05220 05224 05226 05229 05244 05251 05260 05261 05263 05298 05302 05306 05320 05326 05338 05374 05396 05398 05415 05428 05436 05437 05445 05469 05498 05505 05580.

— **Zapiekania**
Wczoraj złożono w redakcji naszej niemal jednocześnie dwa okazowe kawalki pieczywa; w jednym z nich jest parę cali szpagatu, w drugim pięknie zachowany okaz muchy. Obydwa kawalki bułki i chleba przyniesiono nam z jednej z pierwszorzędnych cukierni. Ciekawe jest, skąd pochodzi to pieczywo i jaki stan sanitarno-policyjny piekarni, dostarczającej pieczywa.

— **Zwieźstwo stajni kruszyńskiej.**
W handicapie wiedeńskim, rozgrywanym wczoraj o nagrodę 4,000 koron ua przetrzynie 2,000 metrów pierwsza byle „Jerzyna” ks. Lubomirskich o 2 długości lekko, o czem donosi nam nasz korespondent wiedeński, zaznaczając, że biegalo 11 koni.

— **Śmierć pod pociągiem.**
W piątek około godziny 11-ej wieczorem podczas postoju dążącego od Warszawy ku Częstochowie pociągu nr. 39, na stacji Widzów zdarzył się wypadek śmiertelny. Mianowicie z pociągu tego wysiadł na niewłaściwą stronę wiadomy, mężczyzna lat około 28—29 i tam dostał się pod dążący w kierunku Warszawy po torze nr. 2 pociąg nr. 144, który literalnie zmiażdżył nieszczęśliwego. Przy denacnie nie zalesiono żadnych dowodów osobistych, sprzyjny tylko, jakie wiozł ze sobą, używane zazwyczaj do materaców, nasuwają przypuszczenie, iż był to jakiś tapicer.

— **Wściekły pies.**
Wczoraj około g. 5 pp. w Alei II grono wyrostków pędzało z miejsca na miejsce wystraszonego psa, rasowego pointera, wofajac, że wściekły. Pies ten istotnie wtulił ogon pod siebie, opuścił uszy i uciekał na oślep, bynajmniej nie rzucając się na ludzi.

Raz tylko zatrzymał się wprost domu nr. 35 przy psie, z którym szła jakaś panienka i zdaje się, że go ukąsił. Skąd chłoptcy wzięli asumpt do podejrzeń, iż zwierzę jest chore —niewiadomo. Być może, iż podejrzenie było słuszne, może być, że nie: każdy pies przesładowany przez gromadę tak się zachowa, bo się wyleknie i zgłupieje, ale jeśli pies był wściekły, to nie pędzając go z gołemi rękami, należało wezwać strażnika, by go zabił.

W każdym razie psa, z którym szła dziewczynka, należałoby poddać zbadaniu, możliwemu nieszczęściu.

— **Zamach na prezydenta.**
Paryż 17. Na prezydenta rzezcypolspolitej brazylijskiej Fonseca wykonano zamach, gdy jechał samochodem do Cherbourg. Dano do niego kilka strzałów, które chybiły.

— **Napad.**
Sofia 17. Bułgarski bank prywatny został napadnięty przez bandę rabusiów. Pomiędzy urzędnikami banku a napastnikami wywiązała się walka.

Napastnicy zmuszeni zostali do odwrotu, jednakże przy walce i ucieczce 7 osób odniosło rany. Jeden z bandytów ujęty.

— **Spotkanie monarchów.**
Berlin 17. „Lokal Anzeiger” mniema, że spotkanie się w Poczdamie nietylko będzie pomagało usunięciu dawnych nieporozumień, ale monarchowie skorzystają z sposobności, aby w rozmowie poufnej omówić sprawy polityki dnia i na nowo ustanowić zgodność

kierujących linii polityki swego panowania.

Korespondencje.

— **Ślub przyczyna śmierci.**
Wczoraj pociągiem Nr. 39 o godzinie 11 m. 30 przyjechał na st. Widzów Władysław Bodanka, skąd zamierzał torem kolejowym udać się do wsi Krużyna. Bodanka przeszedłszy zaledwie 50 kroków, został niespostrzeżenie najejchany przez pociąg towarowy, który dążył wślad za nim. Bodanka poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zostały złożone obok toru kolejowego do zejścia władz sądowych. Bodanka, powracal z Noworadomska gdzie bawił za zakupami na dzień ślubu odbyć się mającego dziś w Krużynie.

— **Cyrk.**
Bawiący od miesiąca w naszym mieście cyrk „Fantazja” w celu uroczaieniem programu, sprowadził za pośrednictwem petersburskiego klubu atletycznego 8 zapaśników, z których najwięcej odznaczają się swą budową i wielką siłą: Zbyszko drugi (II), Goinulski z Galicji, Romanow, zapaśnik rosyjski i Dekert z Rygi. Zapasy rozgrywają się o 4 nagrody: pierwsza 1,200 franków, druga 800 franków, trzecia 600 frank. i czwarta 400 frank.

Walki odbywają się codziennie oprócz piątku. A k r.

— **Repertuar Teatru Nowoświeckiego.**
Wtorek 18. Nowość, „Głupi Jakob”. Komedja w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera.

— **OFIARY.**
—
Wygrany kwit na pół korca węgla dla ubogich złożyła Jadwiga Piątkowska.

— **Sprzedam piwiarnię Stradomska 17.**
Zgubiono paszport wydany przez Wójta Gminy Rokitno na imie Mikołaja Bajor złożyć w Administracyi Gońca.

— **Nowo utworzony MAGAZYN MEBLI**
II Aleja Nr. 24 w Częstochowie. Na składzie: Sypialnie, Jadalnie i t. d. oraz Zakład stolarski. Przyjmuje roboty meblowe, i budowlane, sklepowe i apieczne. Odwiedzenie mebli i pak wanie tychże. J. Blaszczykowski. 2049 18-1

— **Sklepowy Sklepowa**
lub małżeństwo z kaucyą potrzeba zają; warunki dobre samodzielnego prowadzenie interesu Ulica Krakowska Nr. 60 Miazgowa 1163 1-1

— **MLEKA**
poszukuje mleczarza od 20 do 100 garncy. Ulica Krakowska Nr. 60 1164 1-1

— **Zginęła karta paszportowa**
wydana przez fabrykę Motte na imię Józefa Kaczyńskiego 1165 1-1

— **Sprzedam sklep spożywczy**
ulica D-jazd Nr. 5 1167 2-4

— **Do wynajęcia**
Sklep spożywczy z mieszkaniami ulica Krakowska Nr. 43 1168 1-1

— **Ból głowy i migrenę**
natchmiast usuwa **MIGRENO-NERVOSIN**
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 i 25 k. Pudełko 1.20 k. 1845 100-81

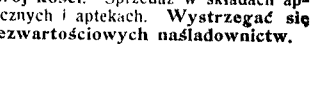
— **Fosfatyna Falierra,**
przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. —Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowaictw.

— **TELEGRAMY.**
Zamach na prezydenta.

— **Napad.**
Sofia 17. Bułgarski bank prywatny został napadnięty przez bandę rabusiów. Pomiędzy urzędnikami banku a napastnikami wywiązała się walka.

— **Spotkanie monarchów.**
Berlin 17. „Lokal Anzeiger” mniema, że spotkanie się w Poczdamie nietylko będzie pomagało usunięciu dawnych nieporozumień, ale monarchowie skorzystają z sposobności, aby w rozmowie poufnej omówić sprawy polityki dnia i na nowo ustanowić zgodność

— **Fosfatyna Falierra,**
przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. —Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowaictw.



TR
CZNY
YSK
OGRAF
19.
15 Paź
ar. b.
SC I.
Pathe
(natura)
onna
karta
Rom eo
ny hum.)
C II.
y nek
anego ro
kupina w
arystów
ni stołecz
strów.
czna
ściowa
som.)
C III.
ENIE:
W
atach
akcie.
B Y:
czala
no córka
ka
wka
blz
ski
się na wsi
onezały
nowolski.
C IV.
ó d
Z
kolorach)
GRAM:
mity
tancerz
owski
ngierskie
E.
NEJSC:
zozy 50 k.
parterze
perja 20 k.
a się mło
we pla
wów.
soboty
więta o
3 dni po
godz. 5
dniu.
ogramu
tygod
zstronu.

1967-42-1

Chrześcijański Hurtowy Skład Wyrobów Tabaczknych

R. Pruszkowskiego

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja 11 № 26 róg Teatralnej Telefon 143.
Sprzedaje WYROBY TABACZNE DO SKLEPÓW I RESTAURACJI po cenach HURTOWYCH
specjalnie poleca w pełnym wyborze wyroby chrześcijańskiej polskiej fabryki Kainowski & Zieliński „Noblesse” w Warszawie.
TYTONIE i CYGARA WSZYSTKICH RENOMOWANYCH FABRYK STAŁE SĄ NA SKŁADZIE.
Papierosnice skórzane i metalowe.
Portfele, portmonetki i woreczki. — Cygarniki bursztynowe, oraz gily największej polskiej fabryki J. Marchelski w Warszawie.

2 kostjumy za 5 rb. 25 k.
Dwa odcinki kostiumowe zimowy lub wiosenne, męzki i damski wysyłamy za 5 rb. 25 k. z gwarancją: jeśli się towar nie spodoba przyjmujemy na powrót i pieniądze zwracamy w całości: 1) 4, aust. „Angiel-kiego kurtu męskiego i wełnianego wyrobu 2) szers. najnowszego fasonu na cały elegancki męski kostjum i 2) 8 arsz. kurtu „Flora” męskiego fasonu na cały suknie damską. Obydwa odcinki w ciemnych kolorach. Zyczymy wysył. po tej samej cenie 2 męskie lub 2 damskie kostjumy. Także same 2 kostjumy najlepsze gat. 5 rb. 80 k. Wysył. za zaliczeniem poczt. bez zadatku. Przesyłka 55 kop. na Syberję 90 k. Przy zamówieniu 4 odcinków przesyłka na rachunek fabryki. Zamów wprost: brykantowi Markowi Bastein Łódź—M. 2038 10-5

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma bezpłatnie paczkę zawierającą pewny środek przeciw reumatyzmowi podagra.



Długo czas cierpiełem na reumatyzm i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótko czasu, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo innym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynalazony przeze mnie środek leczniczy jest najpewniejszy!

Wykrzywienie rąk przy chropicznym reumatyzmie stało się u mnie bardzo bolesnym. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 góra. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkanaście paczek, aby dać możność licznym zastępcom chorych skorzyszczać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż choroby, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM**, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. żyje sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej wzbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych frankow. marką 5 kop. do
M. E. TRAYSER, № 139 Bangor House, Shoe Lane, London, E. C. England. 2048 18-1

Farby, artystyczne, dekoracyjne, uczniowskie i akwarelowe znanej fabryki Vertun i S-ka posiada na składzie w dużym wyborze i poleca Skład Apteczny **WACŁAWA ORZEK III Aleja № 46.**

SUKNIA

—Zdobi człowieka
Może się ubrać podług ostatniej mody i postąpi mądrze i praktycznie ten, kto sprowadzi za 3 rb. 90 kop. z opakowaniem i przesyłką przez pocztę dwa wspaniałe wiatrakierki „Brazylja”, odcinek długości 4 1/2 arszyna na cały kostjum męzki jesienny w najmodniejszych ciemnych kolorach, w krótkiej, paski, lub rzuciki. W lepszym gatunku w tych samych kolorach odcinek długości 4 i pół arsz. 4 r. 75 k. Najlepszego gatunku „Wenecja” 4 i pół arsz. 6 r. 75 k. Wysyłam za zaliczeniem bez zadatku. Na Syberję doliczyć się różnicę. Laryfy pocztowe. Jeśli materiał nie podobę się, to przyjmuję go z powrotem zwracając całą należność. Przy zamówieniu naraz 3-ch lub więcej odcinków, dodaje się zupełnie bezpłatnie podszewka do wszystkich kostiumów. Zamówienia wysyłać pod adresem: Łódź Nr. 230. 9 Karcz Sandler 1 od. 2018 10-5

Zuane pierniki Żytomierskie firmy „METEOR”
z byleż wystawy Częstochowskiej. Sprzedaj hurtowo i detalicznie u przedstawicieli na gub. Piotrkowska i Warszawską p. Marji Nowakowskiej w Częstochowie ul. Aleksandrowska 22 m. 8. Tamże przyjmują się obstalunki świąteczne, które uprasza się zamawiać wcześniej. 15-5 Handlującym znaczny rabat.

I WANKOWIEC
na ogólne żądanie pozostaje w Częstochowie, 3 Aleja № 71 przy Górzni (Pischo - Frno - grafológ) **I WANKOWIEC** Przyjmuje osoby, pragnące poznać swoje „ja” moralne, dodatnie i ujemne rysy charakteru, skłonności i moralności. Daje dokładne i określone odpowiedzi na pomyślane zapytania.
Posiadam od urzeczonych i od osób wysoko postawionych wiele listów pochwalnych. Przyjmuje codziennie od godz. 10 do 2 po południu i od 5 do 9 wiecz. w niedziele od godz. 2 do 8 wiecz. Honorarium podług własnego uznania, w niedzielę dla uczących się 4-5 godz. po poł. bezp. w środę bezpłatnie przyjęcia dla biednych od 8-9 rano. 2154 4-3

Udzielam muzyki, specjalnie na skrzypcach, jak również na wszystkich innych smyczkowych i dętych instrumentach. Teorii, harmonii, kontrpunktu zwykłego, oraz podwójnego, trójgłosnego, podwójnego i trójgłosnego. Historii muzyki, instrumentacji wojskowej, symfonicznej wielkiej i małej, a także i wszelkich form kompozycji. Przeprowadzam na kapelmistrzów, prowadzę chóry i orkiestry. Konserwatorium ukończyłem w Warszawie.
Tadeusz Płuciński. Aleja III 40. 2147 3-2

Ogłoszenie.
Restauracja i-go rzędu, cukiernia i hotel z komfortem urządzone w mieście powiatowym, ludności 15 tysięcy, w dobrej punkcie i bez konkurencji, gdzie stale stoją dwa półki wojska kawalerii. Z powodu choroby i sprzeczania zarząd Szeregów woleje informację w handlu win i restauracji W-go Zygmunta Sobocińskiego, ulica 7 Kamienie Nr. 6, przy Jasnej Górze w Częstochowie. 1987-8-5

Pracownia Ubiorów Męzkich J. URBAN W CZĘSTOCHOWIE
ulica Teatralna 37, róg ulicy św. Stanisława № 3.
Przyjmuje obstalunki z własnego materiału, jak również z powierzzonego.
Robota solidna. — Ceny przystępne.
1869-15-6

Nowo otworzony w II Alei № 23 Skład Porcelany, Szkła, Fajansu, Majoliki
poleca się Sz. Publiczności.
Z poważaniem **Z. Stark.**
1969 CENY PRZYSTĘPNE. 30-4

Tran rybi świeży, watę i kit do okien, farby olejne w tubach dla p.p. artystów malarzy i uczniowskie poleca skład apteczny HAMBURGA
II aleja róg Teatralnej w Częstochowie. Telefon Nr. 16. 2028 3

Nowość
Flakonik perfum francuzkich w wyborowym gatunku Cena 25 kop. poleca księgarnia M. LIPSKIEJ Częstochowa. 2047 3 2
Zginił paszport
Antoniogo Barczyńskiego wydany przez Magistrat Częstochowski za № 411. 1161 3-2

Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie Oddział Instalacji
Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elekromotorów po cenach najniższych.
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Fabryka mebli żelaznych Edwarda Kindermana
Teatralna 26, w podwórzu.
Poleca meble żelazne własnego wyrobu jako to: łóżka, łóżeczka dzieciinne, umywalnie, kolebki, wózki, krzesła, ogrodowe i t. d. Przyjmuje odnawianie mebli żelaznych.

Żądajcie regularny i trwały zegarek!
Nie ubiegajcie się za innymi tanimi zegarkami. Dobry zegarek zawsze posiada swój wartość: Ostatnia nowość Paryża
Wziaman złotego zegarka, kosztującego 200 rb. polecamy elegancki męzki głuchy zeg. Secesja z 3-ma kopertami, mający ten sam wygląd i regularny chód, dla tego z elektrycz. sposob. pokryt. 143 karat. grubą warstwą złota. Konstrukcja tego zeg. prawdziwa szwajcarska chód dziesięć na 15 kam. nakręca się główką raz na 40 godz. Zegarek ten z prawdziw. now. złotą nagrodzony za dobroć gatunku i trwałość złotymi medal. i odznaczeniami. Cena 5rb. 25 k. 2 szt. 10 rb. 4 szt. 19 rb. 50 k. Kto widzi ten zegarek ocenia go na 250 rb. Wysł. zeg. uregul. do minuty z gwaranc. za trwałość metalu i regul. chód na 6 lat, bez zadatku za zalicz. poczt. Cło i przesyłka 60 k. (na Syberję 90 k.). Adres, który można wyciąć i mośno nakleić na kopercie lub odkryć.

Paryż-2-178 S. Strumfeld
Paris Rue Mirbel 2 Bis
Dodaje się darmo elegantski planusz. z now. złota, brelok i zamków. worecz. do przech. zeg. Z zapotrzeb. można się zwracać we wszystkich język. Na zamknięty list nakleja się 10-0 kop. markę, a na odkryt. 4 k.

Kto spróbuje, rychło przekona się, że „PROSUS”
ogólnie znana domieszka dla trzody chlewnej, sownie opłaca się w gospodarstwie; działa skutecznie i bez zarzadu, pobudza do jada, szybko tuczy, ułatwia trawienie, zmniejsza kości i zapobiega chorobom. Świadectwo Urzędu Lekarskiego za № 2386. Cena 35 kop. za funt. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, sklepach spożywczych, kółkach rolniczych i t. d. Wylączni zastępcy na Królestwo i Cesarstwo **TADEUSZ BOGUCKI** i S-ka w Warszawie ul. S-to Krzyska 20. Telefon 23 85. 2042 6-2

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 1/2 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20 **Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.**